

Alibabki nagrywają w Łodzi

Alibabki znowu nagrywają, i to w Łodzi. Legendarny zespół, którego przeboje (m.in. „Kwiat jednej nocy”) śpiewała cała Polska, po 50 latach odświeża piosenki z pierwszej płyty „W rytmach Jamajka Ska”.

W 1965 roku młodziutkie dziewczyny, które do tej pory śpiewały tylko harcerskie szlagiery, zadebiutowały EP-ką z jamajskimi kawałkami. To był przełom. Nikt w Polsce jeszcze takiej muzyki nie grał – *Całe zamieszanie zaczęło się od pomysłu naszego pierwszego kierownika muzycznego Juliusza Loranca, który z Ameryki, chyba z przemytu, zdobył oryginalną płytę „W rytmach ska” i zafascynowany tą muzyką postanowił z nami nagrać płytę. Dla nas to był eksperyment – wspominają Wanda Markiewicz-Jodko i Ewa Dębicka-Brzozowska, czyli dwie szóste zespołu Alibabki.*

Pionierskie jak na tamte lata ściągnięcie muzyki ska z Jamajki do Europy zaowocowało pierwszą w Polsce koncepcyjną płytą w konwencji jamajskich rytmów. Stało się to forpocztą muzyki reggae w czasach, gdy ona dopiero pączkowała, a Bob Marley miał zaledwie 19 lat. Teraz płyta winylowa Alibabek z czterema piosenkami: „Dykja dla wszystkich”, „Już nie Twist”, „Wash-wash-ska”, „Echo ska” to biały kruk dla kolekcjonerów. Jest praktycznie nie do zdobycia i potrafi osiągnąć wysokie, jak na polskie warunki ceny (nawet kilkaset zł).

Hitem tej EP-ki stała się „Dykja dla wszystkich” ze słowami Wojtka Młynarskiego, zawędrowała wysoko na listach przebojów, a pozostałe utwory docenione zostały tylko przez koneserów gatunku. Cała płyta wyszła z podziemia przed kilkoma lat, kiedy odkopało ją środowisko reggae. – *Janusz Kusz razem z Mirkiem Dzieciółowskim namówili nas na wyjście z cienia. W tamtym roku wystąpiliśmy na festiwalu reggae w Ostródzie. Miałśmy dużą tremę. Zaproszono nas także do studenckiego klubu Proxima w Warszawie, gdzie zaśpiewaliśmy „Wash-wash ska”, a młodzi wykonawcy ożywili nasze piosenki nowymi aranżacjami w stylu ska i reggae. Potem poszło lawinowo. Teraz nagrywamy w Łodzi płytę, a w sierpniu wystąpimy w Żywcu podczas Męskiego Grania – informują Alibabki.*

Janusz Kusz, pomysłodawca sesji nagraniowej Alibabek przyznaje, że dopadło go znużenie nowościami polskiego reggae, dlatego sięgnął do korzeni tego nurtu w Polsce. – *Gdy przygotowywałem antologię „Polska w rytmie reggae”, trafiłem na debiutancką płytę Alibabek. Brzmiała ona bardzo nowatorsko na polskiej scenie. Było to dla mnie dużym zaskoczeniem i chciałem o tym opowiedzieć, zwłaszcza że w Polsce pokutuje mit, że muzyka reggae zaczęła się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych od wykonawców punk rockowych. Teraz z Alibabkami nagrywamy płytę i realizujemy film dokumentalny o zespole pod roboczym tytułem „Skalibabki”.*

Ścieżki instrumentalne do nowego krążka nagrał na tzw. setkę zespół The Bartenderers, jedna z najlepszych polskich grup wykonujących muzykę ska. Młodzi muzycy poprzez nowe aranżacje odświeżyli piosenki Alibabek. Nagrania odbywały się w studiu koncertowym im. Henryka Debicha w Radiu Łódź, które od początku kibicuje artystom – *Cieszymy się, że nasza rozgłośnia bierze udział w tym łączącym pokolenia projekcie. Czekamy na EP-kę i planujemy niespodziankę edytorską związaną z nagraniami – informuje Marcin Tercjak, menedżer studia nagrań Radia Łódź. Janusz Kusz, pytany o termin ukazania się płyty mówi:– Mamy nadzieję, że album pojawi się w październiku, chcemy zrobić premierę winylu w Łodzi na festiwalu Soundedit, wtedy wrócimy w takim samym składzie i może zagramy na żywo.*

